

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

„Gorgonowa jest niewinna“

Głośna pisarka oskarża policję i świadków

KRAKÓW, 22.3. — Telefonem. Sensacją dzisiejszego dnia jest przybycie głośnej literatki niemieckiej Elgi Kern, która po wyroku lwowskim napisała wielki artykuł atakując tezę oskarżenia. P. Kern bawi w Polsce od kilku dni i przebywała dotychczas w Krynicy.

Dziś przybyła do Krakowa, gdzie zamierza przez dwa dni obserwować rozprawę, poczem udaje się do Warszawy, skąd będzie śledziła dalszy ciąg procesu. Sprawozda wca nasz odbył rozmowę z p. Elgą Kern.

Jest to sympatyczna kobieta, o eleganckiej powierzchowności. Reprezentuje typową Niemkę, o włosach blond i jasnych oczach. Wszytka, co mówi, nosi na sobie znamie szlachetnego humanitaryzmu. Początkowo, mówi p. Kern, nie zamierzała przyjechać na proces, ale wszyscy mówili mi: „Dlaczego pani opuszcza Gorgonow, dlaczego pani bierze? Skoro pani zaczęła, trzeba doprowadzić sprawę do końca“. Przyjechałam więc i liczę się z możliwością, iż trzeba będzie wystać ponownie w obronie tej kobiety. Wydało mi się psychologicznie niemożliwe, aby zbrodnię taką, jaką stwierdzono w Brzuchowicach popełniła kobieta. Okoliczności zbrodni wskazują, iż popełnił ją jakiś psychopata na tle seksualnym. Policja i sądy we wszystkich krajach świata działają jednakowo z tendencją do uproszczenia sprawy. Uważam za swój obowiązek poruszyć to zagadnienie, które jest zagadnieniem humanitaryzmu.

Dziesięć ofiar katastrofy

LYON, 22.3. Na ulicy Marsylijskiej pędzący tramwaj wpadł na przejeżdżającego przez szyny autobus.

Uderzenie było tak silne, że przednia platforma tramwaju wbiła się w środek autobusu.

Dziesięć osób, jadących nim odniosło rany, w tym trzy — śmiertelne. Stan ich jest beznadziejny.

Zyrem pogrzebana Skazanie morderców

WŁOCŁAWEK, 22.3. — Tel. wł. — Włocławski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lipnie skazał wczoraj na 12 lat więzienia Wacława i Marię małżonków Muratowskich ze wsi Siedlin za zamordowanie Jadwigi Kozakowej. Muratowscy ogłuszyli Kozakową, a następnie zakopali ją żywcem w ziemi.

— Czy pani była w Brzuchowicach?

— Tak jest. Zwiedzałam wille ze swym sekretarzem i stwierdziłam, że pies Lux nie jest bynajmniej tak

zły, jak powiadała. Witłam się z nim, mój sekretarz dał mu trochę cukru. Lux zachowywał się zupełnie normalnie. Ja również mam psa, który jest o wiele złośliwszy

od Luxa.

— A co sądzi pani o reżymie Stasia.

— Trzeba pamiętać, — mówi — że w dniu zbrodni była pełnia księżyca. Każdy psycholog wie, iż chłoch w wieku dojrzewania niega w dniach pełni zaburzeniem psychiką i może widzieć wówczas różne rzeczy, nie istniejące. Uważam za swój obowiązek zapytać, co robił w wili przed wizją lokalną pan komisarz Respond.

Wizyta jego w Brzuchowicach jest zupełnie nie na miejscu i pozwala snuć rozmaite przypuszczenia o roli policji. Dodam, że takiego zestawienia świadków, jak w tym procesie, nie widziałam w żadnym procesie na świecie. Większość świadków, ma wytwarzanie nastrojów, a sędziowie przysięgli są szczególnie na nastroje podatni.

Sytuacja strajkowa w okręgu łódzkim

ŁÓDŹ, 22.3. — W dniu dzisiejszym w Łodzi uruchomiono 20 drobnych zakładów włókienniczych, skutkiem czego około tysiąca włókienników powróciło do pracy.

W Bełchatowie, powiatu piotrkowskiego, podpisana została umowa między przedstawicielami związku zawodowego włókienników a przemysłowcami. Robotnicy uzyskali 10-procentową podwyżkę w stosunku do zarobków ze stycznia r. b. strajkujący do pracy naziemnie jeszcze nie przystąpił.

W Ozorkowie w dniu dzisiejszym w godzinach rannych około 700 strajkujących święcie zgłosiło się do pracy w Schlosserowskiej manufakturze, na skutek jednak silnej agitacji komisji strajkowej do pracy nie przystąpiono. Jeden z członków komisji strajkowej, Wiesze, został przez robotnicę po turbowany.

W Ozorkowie panuje mocna tendencja za powrotem do pracy.

W innych ośrodkach okręgu włókienniczego łódzkiego sytuacja pozostaje bez zmiany. Wszędzie panuje spokój.

Napad hitlerowców na „Dom Polski“ w Bytomiu

KATOWICE, 22.3. Donoszą z Bytomia, że w ubiegły poniedziałek wieczorem w Domu Polskim, mieszczącym się w dawnym hotelu „Lomnitz“ zjawili się 8 hitlerowców i obstawili od wewnątrz wszystkie wejścia. Część z nich udała się do mieszkania administratora Domu Polskiego p. Józefczaka, a nie zastawszy go w mieszkaniu rozpoczęła rewizję. Znajdujących się w tym czasie w Domu Polskim nie wypuszczano na ulicę.

P. Józefczak dowiedziawszy się o napadzie udał się do komisariatu policji i wrócił do Domu Polskiego w asyście policjanta.

Bojówka, widząc przedstawicie-

la władzy, zrezygnowała ze swych zamiarów i opuściła Dom Polski.

Sprawa Centrolewu 9 maja w Sądzie Najwyższym

Prezes wydziału II karnego Sądu Najwyższego, gdzie niedawno wpłynęły akta procesu, H. Liebermana i innych przewodców Centrolewu wyznaczył termin rozprawy głównej w Sądzie Najwyższym

na dzień 9 maja.

Sędziowie oraz prokurator mają więc nie wiele czasu na zapoznanie się z obszernym materiałem tej wielkiej sprawy, obejmującym sześć tomy akt.

Nieprzytomna wściekłość saskich polakożerców

LIPSK, 22.3. Znana z antypolskich wystąpień nacjonalistyczna

„Leipziger Neueste Nachrichten“ występuje z apelem, domagającym się natychmiastowego usunięcia po mnika ks. Józefa Poniatowskiego z jednoczesną zmianą nazw ulicy oraz mostu jego imienia.

„Narodowe myślenie Niemcy nie ścierpią bowiem dłużej uwielbiania nazwiska polskiego generała, który dla Niemców żadnych zaslug nie posiada“.

Nowa ta próba zamachu na pamiętki po ks. Józefie, którego postać dziś jeszcze w wielu domach saskich otaczana jest głęboką czcią wywołowała wśród kolonii polskiej w Lipsku wielkie oburzenie.

Sztandar Hitlera na konsulacie niemieckim w Katowicach

KATOWICE, 22.3. Od wczoraj na gmachu, w którym mieści się konsulatu Rzeszy Niemieckiej wywieszono sztandar III-iej Rzeszy — z jednej strony o barwach czerwono-biało-czarnych, z drugiej strony ze znakiem swastyki.

W związku z tem „Polska Zachodnia“ w obawie mogącej zająć prowokacji, apeluje do społeczeństwa polskiego, by ten fakt, wynikający z konieczności dyplomatycznych przyjęty został ze spokojem.

Napad na rabina i dom modlitwy

ESSEN, 22.3. — W Duisburgu do mieszkania obywatela polskiego rabina Bereischa wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, którzy grożąc rewolwerami skopali go i pobili pałkami gumowymi.

Po pobiciu rabina udali się o piętro wyżej do domu modlitwy,

i doszczętnie go splondrowali, przyczem pobili mieszkającego w tym samym domu drugiego obywatela polskiego.

Po zbadaniu zajścia na miejscu przez urzędnika konsulatu, konsul polski w Essen interwenjował u władz niemieckich.

Zmartwychwstałe pomniki

WROCŁAW, 22.3. — W niedzielę dn. 19 b. m. odbyło się w Waldenburgu na Dolnym Śląsku ponowne odsłonięcie usuniętych w roku 1920 pomników Wilhelma I i Bismarcka.

Zastanówmy się trochę...

Świat wobec orgji teroru w Niemczech

W Niemczech, tem osławionem „państwie bojaźni Bożej”, dzieją się straszne rzeczy. Od lat kilkunastu, od czasu masowych mordów, od czasu rozszalałego teroru słynnej „Cze-Ka” rosyjskiej, świat cywilizowany nie był świadkiem takiego rozpasania bestji ludzkiej, jak dziś w odradzającym się „trzęciem cesarstwa niemieckiego” pod panowaniem Hitlera.

Tysiące ludzi wtrącono bez sądu do więzień, gdzie los ich jest nieznany, za to tylko, że ośmielili się być innych przekonan politycznych lub... nieczystej rasy germańskiej.

Z rzek wylajują codiesz dziesiątki trupów pomordowanych i potopionych przeciwników „ideologii” Hitlera.

Bandy uzbrojonych „władców dzisiejszych Niemiec” hulają bez karalio po miastach i wsiach, rabując, mordując i niszcząc dobytki „wrogów”.

Cała zwierzęcość „rasy starsogermańskiej” znalazła wyladowanie w nienawiści do Żydów.

Masowe akty gwałtu i teroru, plądrowanie sklepów i mieszkań, złecanie się nad starcami, kobietami i dziećmi znalazły (narazie...) ukoronowanie w bestjałskim zamordowaniu starograbina i skatowaniu do śmierci...

W Sejmie

Wczoraj przedpołudniem zebrała się komisja administracyjna Sejmu celem rozpatrzenia kilku wniosków poselskich, między innymi trzech wniosków, złożonych przez stronnictwo narodowe, PPS. i Koło żydowskie.

Wnioski te dotyczą zajęć antysemitycznych. Referent poseł Sanocja wypowiedział się przeciwko tym wnioskom, powołując na fakty, oparte na raportach policyjnych.

Zdaniem referenta Żydzi pod względem antropologicznym są tak podobni do Polaków, że gdyby: Żydom obciąć pejsy i zdjąć chałaty, trudno byłoby odróżnić ich od Polaków.

Oświadczenie to wywołało wesołość.

Maszyna piek elna jako środek przeciw złodziejom

PARYŻ. 22.3. W Anzin pod Arrasem znaleziono w pobliżu baraku, służącego jednemu z farmerów za skład narzędzi rolniczych, poszarpane zwłoki miejscowego elektrotechnika Henryka Fabous.

Jak się okazało, farmer ów dla zabezpieczenia swych narzędzi przed złodziejami, umieścił przy oknie baraku maszynę piek elną, która przy ustłowaniu otwarcia okna miał wybuchnąć.

Tak się też stało, ale ofiara padła nie złodziej, lecz przechodzień, który zaglądnął oknem do baraku, spowodował wybuch.

ci 70-letniego wydawcy Ulstetina. Gdy to wszystko dzieje się dziś w Niemczech, mimowoli przypominają się nam czasy wojny polsko-bolszewickiej, kiedy w skutek pewnych ekscesów przeciwżydowskich w Polsce, najczęściej sprovokowanych przez elementy wyrotowe i wrogie odradzającemu się Państwu Polskiemu, podniósł się w całym świecie wielki krzyk przeciw Polsce. Liberalni pisarze francuscy na czele z Romain Rollandem pisali odezwy i uro-

czyste protesty, wszelakie Ligi i organizacje pomstowały na Polskę, specjalna wreszcie komisja na czele z ambasadorem Morgenthaumem zjechała do Polski, aby tu prowadzić prawem kaduka dochodzenia i śledztwo. Z igły — zrobiono widły. A gdy później młodzież akademicka dopuściła się tu i owdzie pewnych wybrzyków, rzucono na nią gromy potępienia i potępiano w czambuł.

Dlaczegoż tedy dziś, w obliczu tego, co się dzieje w Niemczech, świat cywilizowany mili-

czy, ograniczając się do trwoźnego obserwowania obrazu zdżczenia niemieckiego? Gdzież są liberalni pisarze, uczeni i t. p. — słowem głos elity kulturalnej świata?

Gdzie są Ligi obrony praw, człowieka i obywatela, które z taką lubością wynajdywały zawsze okazje różnych gwałtów w Polsce?

Gdzie są potężne związki międzynarodowe żydowskie, które nie wahały się stwierdzić i głośić zawsze całemu światu, że Polska jest królem największej nienawiści i teroru wobec Żydów?

Milczą... Czy milczą zawstydzeni, czy też przerażeni?...

Żydzi pod kutak em

BERLIN, 22.3. W prowincji Wirtembergii wprowadzono zakaz uboju rytuałnego.

Wydział paszportowy poselstwa niemieckiego wstrzymał udzielanie wiz wjazdowych do Niemiec Żydom — obywatelom polskim.

Minister sztuki dr. Goebbels zaobowiaził artystów, aby w swoich dziełach nie przedstawiali Żydów w sposób upokarzający.

Glupia dem nstracja szturmówek

WROCLAW, 22.3. — Dnia 21.3 w południe oddział szturmówek w helmach stalowych i ranszunku połowym ze sztandarami rozwinął swe szeregi przed Konsulatem R. P. we Wrocławiu.

Po krótkim postoju oddział ten odmaszerował.

Pod zwalami z emi

ŁÓDŻ, 22. 3. — Tel. wł. — W tragiczny sposób zginął wczoraj gospodarz Józef Rybalko ze wsi Gaparzew koło Kola.

Rybalko reperował studnię głębokości 7 metrów. Gdy znajdował się nad dnem, oszalowanie zawaliło się i masy ziemi przysypały go.

Nim go odkopano, Rybalko zmarł uduszenia.

Śmierć pod śniegiem

GENEWA, 22.3. W kantonie Samoens ze szczytu Amterne stoczyła się wielka lawina śnieżna, zagarniająca pod drodze trupe turystów angielskich.

Może nareszcie skończy się męka Klimontowa

SOSNOWIEC, 22.3. Wczoraj późnym wieczorem górnicy głodujący pod ziemią w kopalniach „Klimontów” i „Mortimer” wobec energicznych zarządzeń i przychylnego stanowiska wojewody kieleckiego p. Paciorkowskiego, postanowili przetrwać głodówkę. Jednakże kopalni narazie nie opuszczają przyjmując jedynie pokarm i odzienię.

Banki w Ameryce ruszają

LONDYN, 22.3. Z Nowego Jorku donoszą, że dotąd 70 proc. banków podjęło swe normalne czynności.

Wrocław, 22.3. — Dnia 21.3 w południe oddział szturmówek w helmach stalowych i ranszunku połowym ze sztandarami rozwinął swe szeregi przed Konsulatem R. P. we Wrocławiu.

Czy wampir Warszawy? Dwie tajemnicze zbrodnie seksu lne

W Warszawie, w odległości 10 metrów od Wisty, tuż koło budki piaskarza Jana Horwata.

Zamordowana ma lat około 30. Ubrana była tylko w bieliznę. Obok niej znaleziono bukłak czerwony w białe kwatki i dwa swetry: brązowy w białe paski i ciemno zielony. Miała na sobie rozpiętą spódnicę ciemno zieloną.

Zamordowana była bosą. Obok zwłok stały czarne zniszczone pantofle i leżały szare pończochy.

Na rękach i nogach miała ślady okaleczeń, jakby odniesionych w zmaganiu się z kims. Na szyi widniały ślady, wskazujące na to, że zaduszono ją.

Fakt, iż zwłoki leżały tylko w bieliznie, nasuwa przypuszczenie, że i ta zbrodnia popełniona została na tle erotycznym.

Zwłoki zamordowanej przewiezono do prosektorjum.

W związku z tem warto przypomnieć, iż przed kilku miesiącami w Warszawie na stokach Cytadeli popełniono podobnego zbrodnie na tle erotycznym, ofiarą której padła służąca z ul. Ogrodowej.

Sprawcy dotychczas nie wykryto. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Zaloberg.

Zaremba pod władzą Gorgonowej

Była surowa i nie umiała obchodzić się z dziećmi

KRAKÓW, 22.3. — Telefonem Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, dopuszczająca dółd z oględzin piwnicy w Brzuchowicach przez sędziego śledczego we Lwowie i biegłego, celem stwierdzenia, czy znajduje się w piwnicy tej woda zaskórna w okolicy kotła, gdzie znaleziono chusteczki i czy woda ta mogła być tam w nocy z 30 na 31 grudnia, albowiem jedną z tez oskarżenia jest fakt znalezienia mokrej chusteczki w piwnicy, co oskarżona tłumaczy tem, że w piwnicy tej była wilgoć. Na życzenie stron orzeczenie biegłego ma być złożone oświadczenie na rozprawie w Krakowie.

Następnie woźny sądowy wprowadza na salę p. Marię Kudelkową, która nie była jeszcze przesłuchiwana na rozprawie lwowskiej, a zeznawała tylko w siedztwie. Wnosi ona z sobą zapach naitowy i atmosferę dultszczyzny.

Koniecnie chciała wracać

Krytycznego dnia Lusja była u mnie i wówczas chciałam ją zatrzymać na noc, ale mówiła, że nie może zostać, gdyż ojciec będzie na nią czekał na kolei. Gdyby nie to, zostałaby chętnie. W nocy telefonowano z Brzuchowic, że Lusja nie żyje. Wówczas ubrałam się przedko i pojechałam pierwszym pociągiem do Brzuchowic. Byłam tam przed sędzią śledczym. Ktoś z posterunkowych zaprowadził mnie do pokoju Lusii. To było straszne. Zapytałam, kto jej dał broń. Myślałam, że sobie odebrała życie.

Przewodniczący

— Może pani coś powie o poźwiciu Zarembów. — Siostra moja poszła za Zarembę wbrew woli rodziców. Z początku żyli zgodnie, ona bardzo go kochała. Siostra była szczerą, ale w przeciwieństwie do mnie była zamknięta. Pamiętała perswazyje rodziny, żeby nie wychodziła za Zarembę, to też wędząc, że Zaremba zaczął obcować z innymi kobietami, nawet nie płakała, lecz cały ból w sobie miała.

Ach więc to o cieć

— Powiedziała mi, że kocha bardzo ojca i nie chce na niego nic mówić i że „pani” za zgodą ojca nie pozwala jej do mnie chodzić. Mówiła: „Ciociu, za to przychodzenie do ciocia mam już tyle, że nie chce mówić”. — Więc kto zakazywał jej przychodzić do pani, Gorgonowa, czy Zaremba? — P. Gorgonowa za aprobatą Zaremby.

Kawalek... „artysty“

— Miał, ale to był kawalek artysty. Lusja opowiadała świadkowi także, że Gorgonowa była zła dla własnego dziecka. Mówiła dalej, że p. Gorgonowa powodziła, że odchodząc, zabierze wille a Lusja upięrała się, że willa była własnością jej matki, więc powinna do dzieci należeć.

„Artysta“ obraźliwe słowo

Przewodniczący: — Pamię obrońco, ja pana upomnę, że pan za dużo sobie pozwala. Ja panu głos odbiorę. Dr. Woźniakowski: — Chcę dożyć tej chwili, kiedy za słowo artysta odbierze mi głos. Czy gdy siostra wychodziła zamaż, wie działa, że Zaremba miał dziecko ze służącą? — Nie.

Przypominał

Pewnego razu Lusja opowiadała mi, że ojciec chce się ożenić z Gorgonową. Kiedy powiedziała pani Gorgonowej: „Przecież mama żyje, więc tato nie może się żenić, przecież nie zmiemni wiary” — ta jej odparła: „Ty jeszcze nie wiesz, co z tobą będzie”. Ja wówczas Lusję powiedziałam: „Co może, dziecko, z tobą być? Ty zdasz maturę, wyjedziesz zagranicę i zobędziesz sta nowiskoo”.

Przewodniczący: — Może pani coś powie o stosunku Stasia do Lusii. — Lusja była matką dla Stasia, wszystko koło niego robiła. Próżna nawet jego rzeczy. On Lusie kochał, jak matkę. Z kolej następnie seria pytań obrońców. Pierwszy pyta dr. Woźniakowski: — Co pania skłoniło do oddania siostry pod kuratelę? — Niszczyła rzeczy. Pokrajata cenna koronka i zrobiła z niej sukienkę dla lalki. — Który adwokat pisal podanie o ubezwłasnowolnienie siostry? — Dr. Stenzel ze Lwowa. — Czy w podaniu jest powiedziano, że maż wyzwał jej 19-dniowy obcyt na wolności dla wykorzystania sytuacji majątkowej i kupił za psie pieniądze jej wille? — Nie pamiętam.

Przewodniczący: — W dalszym ciągu świadek zeznaje, że po oddaniu siostry pod kuratelę Zaremby, do pewnym czasie zażądała usunienia go, bo mało się siostra opiekiwała. — Czy pani nie przyszło na myśl, że człowiek, który strzela sie przed ślubem swojej żrzedniczki, mając kochaćca go żone, nie może zatrzymać swoich dzieci przy sobie? — On dzieci bardzo kochał. — W czem objawiała się ta miłość? — Troszczył się o nie. — A czy pani pamięta, że dzieci wychowywała jego kochanka? — To było później. Najpierw wychowywała je ciotka. Nie pamiętam jej nazwiska. — Kto wziął dzieci później? — P. Opiotowa, która opiekowała się nimi przez pół roku, a potem żona inżyniera lwowskiego. — Czy pani pamięta okres, gdy dzieci wychowywała służąca, a pan Zaremba był „artystą”? — Nie pamiętam. — Czy pani interesowała się wte dy dziećmi? — Zaremba zabronił im wstępu do domu.

Przewodniczący: — Może pani coś powie o poźwiciu Zarembów. — Siostra moja poszła za Zarembę wbrew woli rodziców. Z początku żyli zgodnie, ona bardzo go kochała. Siostra była szczerą, ale w przeciwieństwie do mnie była zamknięta. Pamiętała perswazyje rodziny, żeby nie wychodziła za Zarembę, to też wędząc, że Zaremba zaczął obcować z innymi kobietami, nawet nie płakała, lecz cały ból w sobie miała.

Przewodniczący

Przewodniczący: — Może pani coś powie o stosunku Stasia do Lusii. — Lusja była matką dla Stasia, wszystko koło niego robiła. Próżna nawet jego rzeczy. On Lusie kochał, jak matkę. Z kolej następnie seria pytań obrońców. Pierwszy pyta dr. Woźniakowski: — Co pania skłoniło do oddania siostry pod kuratelę? — Niszczyła rzeczy. Pokrajata cenna koronka i zrobiła z niej sukienkę dla lalki. — Który adwokat pisal podanie o ubezwłasnowolnienie siostry? — Dr. Stenzel ze Lwowa. — Czy w podaniu jest powiedziano, że maż wyzwał jej 19-dniowy obcyt na wolności dla wykorzystania sytuacji majątkowej i kupił za psie pieniądze jej wille? — Nie pamiętam.

Dowody obłąkania

Przewodniczący: — W dalszym ciągu świadek zeznaje, że po oddaniu siostry pod kuratelę Zaremby, do pewnym czasie zażądała usunienia go, bo mało się siostra opiekiwała. — Czy pani nie przyszło na myśl, że człowiek, który strzela sie przed ślubem swojej żrzedniczki, mając kochaćca go żone, nie może zatrzymać swoich dzieci przy sobie? — On dzieci bardzo kochał. — W czem objawiała się ta miłość? — Troszczył się o nie. — A czy pani pamięta, że dzieci wychowywała jego kochanka? — To było później. Najpierw wychowywała je ciotka. Nie pamiętam jej nazwiska. — Kto wziął dzieci później? — P. Opiotowa, która opiekowała się nimi przez pół roku, a potem żona inżyniera lwowskiego. — Czy pani pamięta okres, gdy dzieci wychowywała służąca, a pan Zaremba był „artystą”? — Nie pamiętam. — Czy pani interesowała się wte dy dziećmi? — Zaremba zabronił im wstępu do domu.

Tragiczny „figiel“

Z kolej przed sądem staje p. Tadeusz Kudelko, kuzyn s. p. Lusii. Świadek zeznaje, iż z dziećmi Zaremby stykał się bardzo często. Lusja uczyła się bardzo dobrze. Opowiada on dalej szereg szczegółów z dzieciństwa Lusii. Krytycznego wieczoru Lusja była u nich w domu i proszono ją, aby została na noc, nie chciała jednak i wyjechała do Brzuchowic. Na drugi dzień rano telefonowano z Brzuchowic, że Lusja nie żyje. Matka powiedziała wówczas: „Zbieraj się, pojedziemy do Brzuchowic, bo Lusja nie żyje”. Świadek myślał, że jest to jakiś figiel sylwestrowy. Po przybyciu do Brzuchowic zauważył oskarżona stojącą w futrze. Rece miała w rękawach futra. Zauważył u niej jakiś dziwny wzrok, wpażony w jedno miejsce. Po wejściu do pokoju Lusii matka zaczęła krzyczeć i płakać, Zaremba powiedział, że Lusja zamordowała bandyci. Świadek zapytał wówczas Stasia: „Co się stało, a Stasz odpowiedział: „To pani zrobiła dla pieniędzy”. Wówczas świadek mimiki i poszedł spojrzeć na matkę.

Przypominał

Pewnego razu Lusja opowiadała mi, że ojciec chce się ożenić z Gorgonową. Kiedy powiedziała pani Gorgonowej: „Przecież mama żyje, więc tato nie może się żenić, przecież nie zmiemni wiary” — ta jej odparła: „Ty jeszcze nie wiesz, co z tobą będzie”. Ja wówczas Lusję powiedziałam: „Co może, dziecko, z tobą być? Ty zdasz maturę, wyjedziesz zagranicę i zobędziesz sta nowiskoo”.

Przypominał

Pewnego razu Lusja opowiadała mi, że ojciec chce się ożenić z Gorgonową. Kiedy powiedziała pani Gorgonowej: „Przecież mama żyje, więc tato nie może się żenić, przecież nie zmiemni wiary” — ta jej odparła: „Ty jeszcze nie wiesz, co z tobą będzie”. Ja wówczas Lusję powiedziałam: „Co może, dziecko, z tobą być? Ty zdasz maturę, wyjedziesz zagranicę i zobędziesz sta nowiskoo”.

Przypominał

Pewnego razu Lusja opowiadała mi, że ojciec chce się ożenić z Gorgonową. Kiedy powiedziała pani Gorgonowej: „Przecież mama żyje, więc tato nie może się żenić, przecież nie zmiemni wiary” — ta jej odparła: „Ty jeszcze nie wiesz, co z tobą będzie”. Ja wówczas Lusję powiedziałam: „Co może, dziecko, z tobą być? Ty zdasz maturę, wyjedziesz zagranicę i zobędziesz sta nowiskoo”.

Przypominał

Pewnego razu Lusja opowiadała mi, że ojciec chce się ożenić z Gorgonową. Kiedy powiedziała pani Gorgonowej: „Przecież mama żyje, więc tato nie może się żenić, przecież nie zmiemni wiary” — ta jej odparła: „Ty jeszcze nie wiesz, co z tobą będzie”. Ja wówczas Lusję powiedziałam: „Co może, dziecko, z tobą być? Ty zdasz maturę, wyjedziesz zagranicę i zobędziesz sta nowiskoo”.

Wyzysk i niesprawiedliwość gnębią małe miasteczka

W małych miasteczkach, zagubionych na dalekiej prowincji dzieją się czasy rzeczy, o których mieszkańcy wielkich ośrodków, bliższych zwierzchnich władz, nie mają pojęcia.

Z mnóstwa wypadków charakterystycznych dobitnie nieporządki i lekceważenie, zarówno dobrze obywateli jak i skarbu Państwa, opowiemy tutaj dwa jaskrawsze.

W małym miasteczku na Kresach jest piekarnia żydowska. Pracuje w niej

od 6-ciu lat,

młody piekarsz, Żyd, wysłużony żołnierz. Pracuje przeciętnie po 16 godzin na dobę, a w dniu przedjarmarcznie i po 18-cie.

Ody wreszcie zbuntował się i za protestował przeciwko temu wyzyskowi, pod rozkazem redukcji oszczędnościowej zwolniono go z pracy.

Inspektor Pracy, któremu poskarżył się na niezaplacenie za godziny nadliczbowe, skierował go do sądu.

Odbyła się rozprawa, na której piekarsz-pracodawca przedstawił szereg

lekawych świadków, dowodzących, że powód pieniądze za godziny nadliczbowe już otrzymał.

Sąd wobec tego powództwo oddalił.

W roku ubiegłym jeden z tych

świadków został zredukowany. Zgłosił się do prokuratora i przyznał się, że w czasie sprawy sądowej zeznawał fałszywie. Wszczęto to przeciwko niemu sprawę w kwietniu r. ub. i — do dnia dzisiej-

szego nie wiadomo, co się z nią dzieje. Należy jeszcze dodać do tego, że łamanie ustawy o 8-godzinny dzień pracy odbywa się na prowincji powszechnie.

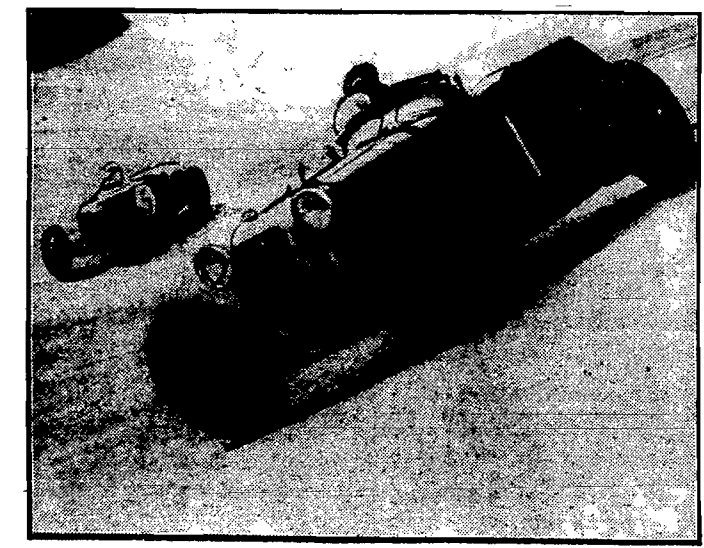
Administracyjne ukaranie awanturników

W dniu 22-gim b. m. w starostwie grodzkiem śródmiejsko-warszawskiem odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciwko Zygmuntowi Kozłowskiemu, uczniowi I-go kursu szkoły budowlanej, Leonowi Stojanowskiemu, agrrotechnikowi, Ryszardowi Tychtermanowi studentowi Politechniki warszawskiej, Stanisławowi Tuszyńskiemu

studentowi Uniwersytetu Powszechnego, Wojciechowi Witkowskijemu, studentowi Politechniki warszawskiej. Wszyscy oni skazani zostali na podstawie art. 28 prawa o wykroczeniach po 60 dni aresztu bezwzględnie i tytułem zwrotu kosztów postępowania po 50 zł. — za zakłócenie spokoju publicznego w dniu 20-gim marca r. b.



Pierwsze „marcówki”. Świeżo wyklułe kurczątka w swej miękkiej, żółtej szacie puchowej.



W Anglii rozpoczęty już został sezon wyścigów samochodowych. Na fotografii znany sportowiec Raye Don podczas wyścigu w Brooklinie.

„Jeśli zaś ktoś zawiadomi o takim wypadku miejscową policję, może usłyszeć odpowiedź:

„A co to pana obchodzi?”.

Gdy zaś już policja zdecyduje się na kontrolę tych spraw (naprzykład pracy w niedzielę), robi się to z takim rozgłosem, że wszyscy pracujący są zawczasu pochowani i wogóle boją się przyznać, nie chcąc stracić posady.

Wypadek drugi. W małym miasteczku jest kiosk gazetyowy. Od paru lat prowadzi go człowiek, który chcąc wyżyć z tego, musi szukać

„dodatkowych źródeł dochodu.

Wiedząc, że ustalonym zwyczajem sprzedaż gazet w kioskach jest połączona bardzo często ze sprzedażą wyrobów Monopolu Tytoniowego, „nosi” odpowiednie podanie o koncesję.

Wiadomo, że Monopolowi zależy na większej konsumpcji jego wyrobów. Mimo to jednak, od roku mimo mnóstwa podań i rekursów, odpowiedzi

absolutnie żadnej

nie otrzymuje.

W tym samym zaś miasteczku sprzedaje się wyroby tytoniowe w

„kioskach” bez żadnych „zakłóceń” i „niepokojów”, które

z siedzziemi i galeriami,

k których właściciele nie wspólnego ani z inwalidztwem, ani z żadnymi zaskargami dla Państwa nie mają.

Wczesne godziny ranne mimo pełnego dającego się odczuwać podrażnienia, niechęć się zapowiadają, zwłaszcza pod względem pracy umysłowej, podróży, zmian, interwencji, załatwiania ważnej korespondencji.

Ruchliwość umysłowa i towarzyska będzie się zaznaczać również i w godzinach obiadowych, które mogą nam przynieść uznanie osób wyżej stojących lub przełożonych, lepsze nadzieje na przyszłość lub jakieś pomyślniejsze perspektywy w sprawach materialnych.

Nie będzie to jednak nic wielkiego, a należy liczyć się z tem, że zaraz po godz. 17-ej będzie się manifestował passja ułenna, przynosząca nadmierną impulsywność, chęć postawienia na swoim i tendencję do przeprowadzania swych projektów przy użyciu siły.

Później to napięcie podrażnienia będzie słabnąć stopniowo i dzięki temu sytuacja ulegnie poprawie.

Pogoda

Polесьe, Podole, Wołyń i Małopolska wschodnia: rankiem mglisto, miejscami chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie, lub pogodnie. Nocą kikutostopniowe przymrozki, w dzień temperatura parę stopni powyżej zera. Słabna-ce wiatry z kierunków północnych.

Pozostałe dzielnice: Pogodnie, rankiem miejscami mglisto, nocą przymrozki miejscami dość silne, zwłaszcza w górach, dniem temperatura do 8 stopni. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Dzieci wychowują rodziców

Odm miesiąc temu poznałem pannę 18 lat imieniem Janina, która wywarła na mnie dodatnie wrażenie, spędziłam dni wesoło i beztrudnie, bo naprawdę umiała być dobrą towarzyszką.

Po jakimś czasie przy głębszym poznaniu Jej, doszedłem do niezbitego pewnika, że Kocham tę kobietę b. głęboko i ona oddarza mnie takim samym uczuciem i pełnym zaufaniem.

Po kilku miesiącach zarczyliśmy się i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie okropne stosunki w Jej domu, który tu opisuję.

Matka p. Zanecki, licząca około 50 lat sprowadziła do swego domu kochankę, w czasie, gdy córka była w szkole w innym mieście, za którym to nikogo innego nie widzi — meża zaś swego traktuje jak rzecz zupełnie zbytekna — on zaś jest nie mężczyzną, że nietylko nie reaguje na to, lecz gdy mu córka kilkakrotnie otwierała oczy to zbył ją milczeniem; natomiast gdy mu oświadczyła, że nie może żyć pod jednym dachem w takiej hańbie, to odpowiedział Jej, że rób sobie jak zechcesz i możesz pójść dokąd tylko chcesz.

Nadszedł taki moment, że p. Zanecka sama opowiedziała mi o wszystkich prosiak, bym o niej zapomniał, bo taka, nie jest godna mej miłości i t. p., na co odpowiedziałem, że nie trzymam się tego twierdzenia „Jaka kochanka, takiego i męża”.

ze mną szczerą i uczciwą Kocham ją jeszcze bardziej. Przed świętami Boż. Nar. wybuchła istna awantura w Jej domu, przy której byłym obecny, p. Zanecka oświadczyła swą matce, by więcej dbała o swego męża a jej ojca, by odsumowała od siebie przyjacielka domu i t. p., wtedy Jej „mateczka” obrzucała ją obelżywymi słowami kładąc nacisk, by się na przyszłość nie wtrącała, bo przed jej wyrzuci z domu niż swego kochanka.

Oświadczyłem kategorycznie Jej matce, że nie widzę innego wyjścia, jak zabrać p. Zaneckę do swych rodziców.

Opowiedziałem jej matce o stosunkach, jakie panują w domu p. Zanecki, zapytując ją, czy mogłaby przyjąć Zaneckę pod swój dach i starać się zastąpić jej matkę. Zgodziła się bez wahania. Oznajmiłem p. Zaneckę decyzję jej matki i moją, lecz ona przyjęła to z pewnym wahaniem.

Do kompletu, Jej braciśzek postanowił wprowadzić do ich domu swoją metrese jako kochankę i to dopomni, by p. Zanecka zniechęciła ich wszystkich, decydując się wstąpić do klasztoru, choć nie kieruje się w tym wypadku powołaniem, lecz jedynie, jak ona twierdzi, smutną koniecznością, ponieważ żadnej innej rodziny nie posiada, do której mogłaby się udać. Na moje namowy, by uważała dom jej matki za swój i by się przeosta, odpowiada, że tak jej zrobić nie wypada; bo co by sobie ludzie o niej pomyśleli i t. d.

Ja jej ze swej strony inaczej narażę dopomni nie mogę, ponieważ sam jestem bez pracy, lecz to niedługo się skończy i mogłoby być inaczej.

Proszę o odpowiedź, czy ja postępuję dobrze i uczciwie, czy mam zrezygnować i pozwolić jej pójść za głosem rozsądku, a samemu usunąć się i zapomnieć.

J. Jakkolwiek stosowanie bez zastrzeżeń w życiu maksymy: „dobrego karczma nie zepsuje, zię go kościół nie naprawi” uważam za nieco niebezpieczne — o ukochana swą może Pan być zupełnie spokojny.

Paniarka ta mimo wszystko ma si mieć bardzo głęboko wpojone

zw. „dobre zasady i odznaczać się wrażliwością na wszystko co niewłaściwe skoro raża ja tak bardzo stosunki domowe, że aż chce wstąpić do klasztoru.

Uważam, że śmiało może pozostać w domu, zwracając mniej uwagi na to co się dzieje dokoła niej.

Sądzę, że zbyt długo czekać jej Pan nie pozwoli i po ślubie zabierze z tego nieciekawego otoczenia.

CUD W SZARYCH SPODNIACH. Zwracam się z gorącą prośbą o radę. W ubiegłym tygodniu spotkałam przypadkowo cud chłopca, no i zakochałam się w nim. Jednym słowem wari na mnie wrażenie, jak nikt dotychczas. Wymarzonego swego do tego czasu nie znam i nie mam okazji poznać i to mnie bardzo boli.

Opiszę jego wygląd, a może Pan Gawęda coś mi w tem dopomni. Jest wysoki, ciemno-brązowy, ma śliczne niebieskie oczy. Gdy go spotkałam miał na głowie szarą myckę, na sobie kurtkę skórzaną, brązowego koloru i długie, szare spodnie.

Więcej o nim powiedzieć nie mogę i nawet nie wiem czy jest stałym mieszkańcem Białogostoku.

Proszę Pana Gawędy, aby przemówił do jego serca.

Zakochana Białogostoczanka.

— Droga Pani, przemawiać do serca człowieka, o którym wie się tak niewiele, jest niemiernie trudno. Mógłbym tylko ogłosić odezwę do mieszkańców Białogostoku, że jeżeli któryś z nich spotka cudownego chłopca w skórzanej kurtce i szarych spodniach, niech go odprowadzi do Pani. Ale musiałaby mi Pani pozwolić wydrukować swój adres, gdyż w redakcji przetrzymywał aż do Pani przyjscia nawet najmilszego młodzieńca nie mam chęci ani prawa.

ODPOWIEDZ CYRKA „FRANCESCO”

14 marca r. b. na łamach „Poradnika” skarzył się p. S. Truszkowski z Ostrołęki, że kilkunastoletni syn jego Henryk zbiegł z domu. Według przypuszczeń ojca Henio udał się do cyrku „France-

sco” w poszukiwaniu sławy i pieniędzy.

Obecnie dyrektor tego cyrku, p. Franciszek Wawrzyniak nadysła wyjaśnienie, że cyrk „Francesco” w roku 1932 nie gościł w Ostrołęce, ani w jej okolicach, a poza tem żaden z artystów nigdy i nigdzie nie objawiał chęci przyjęcia jakiegokolwiek chłopca do nauki.

Musi więc tu zachodzić pomyłka co do nazwy cyrku.

W paru słowach

P. Witold S. z Mokotowa. Skoro Pan jest tak bardzo zakochany a panna Janeczka zapewnia, że innego nie kocha, to pewnie wzajemność. Jej uda się Panu wkrótce pozyskać i bez przerw w Poradniku do Jej serdużka ślub się niedługo odbędzie.

P. M. W. (Kielce). Ponieważ adresu związku tego nie posiadamy, więc radzimy Panu zwrócić się z tem zapytaniem do Związku obrony kresów zachodnich, Warszawa ul. Hipoteczna Nr. 8.

P. Franek z nad Świdra. Związek b. ochotników armii polskiej posiada swój lokal w Warszawie przy ul. Tomackiej 6 m. l.

P. L. S. S. (Kutno). Odpowiedź na list poprzedni udzielił mi „Odpowiedzialny Czytelnik”. Innej drogi nie ma, jak tylko dowiadywanie się

stanie na rok drugi. Niech Pani skorzysta z tego, że nie przyjęła go do szkoły wobec nieskończonych 7 lat i zamiast męczyć nauką w domu, by nie niecznie zdawał do drugiego oddziału, wpłynij przez ten rok na ogólny rozwój umysłowy chłopca, ułatwi mu to naukę w przyszłości.

Przyślownie zupełnie Pani że stonę, a jako matka więcej powinna Pani zwracać uwagi na dobro dziecka, niż na to, co powie ktoś ludzie.

P. Jarosław B. Skoro Pan przy chrzcie uzna dziecko za swoje, to w metryce otrzyma ono Pana nazwisko. W meldunkach nie można podawać fałszywych danych, gdyż może to Pana narazić na przykrość.

P. Feliks Muszalski. Niestety list tak nieczytelny, że nic z niego nie możemy zrozumieć.

P. Maksymilian Janczewski (Zacisze). Treść listu Pana zakomunikujemy L. O. P. P.

P. Jan Laskowski (Sawalki). Niestety, ale na to niema rady, zmusić bowiem nie można.

P. Skowronek z Wołynia. 1) Odzna ki takiej niema. 2) Należy zwrócić się do firmy „Oetbner i Wolff”, Warszawa, ul. Senkiewicza 13 i poprosić o przysłanie cennika książek z tego zakresu.

P. Halina D. z Sawalk. Obecnie wogóle kursów takich niema. Istnieją tylko szkoły, w których nauka trwa 2 lata. Szkoły takie znajdują się w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

P. Leopold Mielchowski (Brześć). Sprawa Pana nie została jeszcze rozpatrzona i oczekuje swojej kolei.

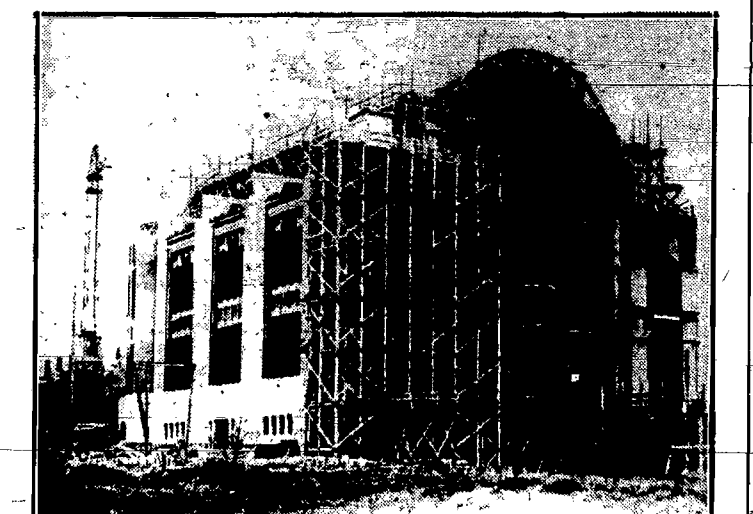
Bezdolny z Wolbromia. Sprawy te zbadać.

P. D. L. (Goszczyzna). 1) Należy być porozumieć bezpośrednio z komendantem. 2) Sprawa przedawniona, nieaktualna.

P. Kaz. K. z Łomży i „Młody Orzeł”. Listów niepodpisanych nie uwzględniamy.

P. Aleksander Pencakowski (Zamość). Wierzy nie zamieszczamy, Znaczek pozostaje do Pana dyspozycji.

Centralna Stacja elektryczna w Ostrogu. Prosimy o poinformowanie nas, które miłośników faktów nie odpowiadają rzeczywistości i nadal nie posiadają asortowania.



W Brukseli (Belgia) wznoszony jest obecnie kościół katolicki, który będzie co do wielkości drugim na świecie. Pierwsze miejsce bowiem zajmuje Bazylika św. Piotra w Rzymie.

FALE RADJA

- DZIŚ
- 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12.10: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmon. Warsz.
 - 15.25: Płyty. 15.35: Odczyt „Bałkonia — lemnie mieszkania”. 15.50: Płyty.
 - 16.25: Lekcja języka francuskiego.
 - 16.40: Odczyt „Skąd się wzięła kabaletka matematyczna”.
 - 17: Recital śpiewaczy Lore Cornel.
 - 17.40: Odczyt: „Profesor Benedykt Dybowski jako uczonec i człowiek”.
 - 18: Odczyt dla maturzystów „Dążenie Polski do morza Czarnego”. 18.25: Muzyka lekka i taneczna.
 - 19.20: Komunikat — Przyposobienia Rolniczego. 19.45: Omówienie transmisji z Wiednia.
 - 20.05: Transmisja z Wiednia. Koncert symfoniczny, poświęcony twórcy Ant. Brucknera.
 - 21.15: D. c. transmisji z Wiednia.
 - 21.45: Słuchowisko „Pigmajon” B. Shaw.
 - 22.30: Płyty.
 - 23: Muzyka taneczna.

- JUTRO
- 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12.10: Płyty.
 - 15.50: Płyty.
 - 16.20: Odczyt dla maturzystów „Revolucja Francuska”. 16.40: Odczyt „Jak organizować wyteckie krajoznawcze”.
 - 17: Koncert w wyk. ork. Pocztowego Przyposobienia Wojskowego.
 - 18: Odczyt dla maturzystów „Młoda Polska”.
 - 19.20: „Przebieg rolniczej pracy krajowej i zagranicznej”. 19.30: Feljton „Trampy polskie”.
 - 20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. W przerwie feljton literacki „Powieść kryminalna”.

Dalszy ciąg „CZERWONEJ PAJĘCZYNY” w numerze jutrzejszym

A. CHRISTIE

TAJEMNICA BŁĘKITNEGO POCIĄGU

Powieść sensacyjna

NA PLACU TENNISOWYM

Minęło parę dni. Pewnego ranka Katarzyna, wracając ze spaceru, zastała Lenę...

Telefonał twoją flirt. Katarzyno! Kogo nazywasz moim flirtem? To ten nowy... sekretarz Van Aldina...

Czy był ciężko ramny? Otrzymał postrzał w nogę, jeżeli dobrze pamiętam. Nie miał szczęścia, biedak...

W tej chwili zbliżyła się lady Tamplin. Leno, czy mówiła Katarzynie o majorze Kunitonie?...

Dawniej zajmował zbyt skromne stanowisko, abyś go mogła zauważyć. Zadrwiła Lena, znająca dobrze snobizm swojej matki...

Co też ty mówisz, dziecko. Broniła się z wyrzutem matka.

Poco dzwonił do mnie major Kniton? zapytała Katarzyna.

Pytał, czy nie zagralabyś w tenisa i ofiarował się przyjechać do ciebie samochodem. Mama i ja przyjęliśmy skwapliwie to zaproszenie...

Bedzie mi bardzo miło zobaczyć się z Van Aldinem, powiedziała lady Tamplin. Tyle się o nim teraz mówi. Ci Amerykanie to są nadzwyczajni ludzie!

Major Kniton kładł specjalny nacisk na to, że zaproszenie pochodzi od samego Van Aldina, dorzuciła Lena. Tak to podkreślał, że zaczynam podejrzewać, co się święci...

Katarzyna wybuchła śmiechem i poszła na górę zmienić sukienkę.

Wkrótce po śniadaniu, w willi Małgorzata pojawił się Kniton. Lady Tamplin uszczęśliwiona jego widokiem, przyjęła go niezwykle serdecznie.

Kiedy jechali samochodem do Cannes, Kniton zwrócił się do Katarzyny: Lady Tamplin nie a nie się nie zmienia.

Mówi pan o jej wyglądzie, czy o charakterze? O jednym i drugim. Musi mieć po-

nad czterdzieści lat, a wciąż jeszcze jest równie piękna, jak dawniej.

Istotnie, — potwierdziła Katarzyna. Ciesz się mnie bardzo, że pani zgodziła się na tę partię tenisa. Bedzie również pan Puaro. To nadzwyczajny człowiek! Czy zna go pani dobrze?

Nie. Poznał się w pociągu, jadąc tutaj. Czytałam powieść kryminalną i twierdziłam, że takie rzeczy nigdy się w życiu nie zdarzają. Nie miałam oczywiście pojęcia, z kim rozmawiam.

To świetny detektyw. Umie on prowadzić śledztwo tak, że nikt nie domyśla się jego intencji. Pamiętam, jak podczas pobytu mego w Yorkshire, zginęły klejnoty lady Clarravon. Wszyscy przypuszczali z początku, że to zwykła kradzież, ale miejscowa policja nie była w stanie ująć złodzieja. Podsunął mu więc plan, aby zwrócić się do Herkulesa Puaro, ale one miały całkowite zaufanie do Scotland - Yardu.

I cóż się stało? Klejnoty nie znalazły się nigdy.

A więc pan ufa panu Puaro? Całkowicie. Hrabia de la Roche to szczerzawa szuka. Dotychczas udawało mu się wymnąć z rąk sprawiedliwości.

Lecz zdaje się, że w osobie Herkulesa Puaro znajdzie wreszcie swego pogromcę. Czy wierzy pan naprawdę, że hrabia de la Roche popełnił tę zbrodnię?

Oczywiście. A pani? — zapytał Kniton.

Ja także. Ale tu nie chodzi przecież o zwykłą kradzież.

Kradzieży mogłoby dokonać zwykły rzeźmieszelek-kolejowy, w wypadku pani Kettering, wina hrabiego de la Roche zdaje się nie polegać na żadnej wątpliwości.

A jednak on posiada alibi. Och, alibi! — wykrzyknął Kniton z uśmiechem, rozjaśniającym jego młodzieńcze rysy.

Pani, czytająca powieści kryminalne, powinna wiedzieć, że człowiek, posiadający niezbicie pewne alibi, jest zawsze najbardziej podejrzany.

I myśli pan, że tak samo dzieje się w rzeczywistości?

Dłaczogóby nie? Fikcja opiera się zawsze na rzeczywistości.

Ta sprawa jest naprawdę niezwykle dziwna, — zauważyła Katarzyna.

Być może. W każdym razie, gdybyłbym popełnił jakieś przestępstwo, nie chciałbym mieć Herkulesa Puaro przeciwko sobie.

Ami ja, — zaśmiała się Katarzyna. Puaro przywitał ich, gdy przybyli na miejsce. Ponieważ było gorąco, miał na sobie biały garnitur i kamelkę w butonierce.

Dziękuję pani, — przywitał Katarzynę. — Wyglądam jak Anglik, prawda? Jest panu z tem bardzo do twarzy, odparła uprzejmie Katarzyna.

Zartuję sobie pani ze mnie. Ale to nie ma znaczenia. Papa Puaro śmieje się zawsze ostatni.

Gdzie jest pan Van Aldin? — zapytał Kniton.

Przyjdzie do nas za chwilę. Powiem panu szczerze, że pan Van Aldin nie jest ze mnie bardzo zadowolony. Och, ci Amerykanie! Nie znają spokoju, cierpliwości! Aby mu dogodzić, powinienym jeździć po wszystkich drogach i tropić zbrodniarzy.

Mojem zdaniem, nie byłaby to złą myśl.

Myli się pan, — powiedział Puaro. — W tego rodzaju sprawach nie chodzi o to, żeby się zrywać na wszystkie strony, ale aby mieć wdech. Plac tenisowy na przykład stanowi doskonałe pole do obserwacji, ponieważ kręci się na nim wiele osób.

O, pan Kettering!

Istotnie prosto ku nim szedł Ryszard. Miał zatroskaną i niezadowoloną minę, jakby spotkała go jakaś przykreść. Ukłonił się sobie z Knitonem bardzo chłodno. Jedyny Puaro zachował niezachwianie dobry humor i żartował wesoło. Odbarzył każdego z obecnych jakimś komplimentem.

Muszę panu szczerze powziścić pani Kettering. Pan wspomiałe mowił po francusku. Gdyby panu na tem zależało, mógłby pan uchodzić za rodowitego Francuza. Rzadko który Anglik może się tem poszczycić.

Bardzobym chciała i ja móc to powiedzieć, — odezwała się Katarzyna, — ale zdaję sobie sprawę, że moja wymowa przedstawia wiele do życzenia.

Usiedli wszyscy na placu. W tej samej prawie chwili Kniton dostrzegł swego pracodawcę, który z przeciwnego końca dawał mu znaki. Poszedł do niego.

Uważam, że to bardzo miły młodzieniec, — powiedział Puaro, patrząc za oddalającym się. — A pani jakiego jest o nim zdania?

Bardzo mi się podoba.

A panu, panie Kettering? Ryszard już miał coś żywo odpowiedzieć, kiedy zwrócił jego uwagę jakiś przekorny wyraz w oczach małego Belgijczyka. Odparł tedy, zastanawiając się nad każdym słowem:

Kniton to porządny chłopak. Katarzynie zdawało się, że Puaro jest trochę zawiedziony.

To wielki pana wielbiciel, panie Puaro, — powiedziała i powtórzyła mu rozmowę, jaką miała z nim w samochodzie. Bawiło ją bardzo, że mały człowieczek nadał się z zadowolenia, zachowując jednak skromny wyraz twarzy, który nie mógł oszukać nikogo.

Przypomina mi to, że mam pani coś do powiedzenia, — rzekł naraz. — Kiedy pani rozmawiała w przedziale z tą nieśczęśliwą kobietą, upuściła pani na ziemię papierosnicę.

Katarzyna wydawała się zdziwiona. Nie przypominam sobie — odparła. Puaro wyjął z kieszeni niebieską safjanową papierosnicę, ozdobioną złotą literą K.

Nie, ten przedmiot do mnie nie należy. Dalszy ciąg jutro.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Główne wygrane:

300.000 zł. na nr. 37640+ 20.000 zł. na nr. 24091 15.000 zł. na nr. 7606 10.000 zł. na nr. 70212 5.000 zł. na n-r-y: 19947 28036+ 54236 59118 61538 97903 105771 106879 2.000 zł. na n-r-y: 1345 1985 21832 30766 42407 51292 65953-69377 77650 89412 98447 99300+ 103041 109956+ 111013 117639 117652+ 126365 134997 137776 137802 1.000 zł. na n-r-y: 177+ 8142 8731 29171+ 31547 33015+ 33854 40087 43352 44255 46926+ 48301+ 51710 51300 58417 59477 61133 7:455 73311 73706 74447+ 76142 77199 79704 80291 82241+ 83728 91527 98976 106694 109772 123112+ 125382 128385+ 130987 133286 134155 137286+ 146253+ Numery oznaczone + wygrywiają premje.

Słówki i ciągnięcie

127 56 322 590 735+ 1060 182 366 446 815 2606 3378 438+ 4022 23+ 57 216 + 364 472 711 21 5190 94 482+ 702 822 906 6809+ 7142 232 80 334+ 672+ 761 956 8184 394 463 870 9089 435+ 63 93 711 951 10089 125 26 87 396 578 83 673-11422 77+ 683 814 903+ 12248 84+ 875 13058 86 98+ 192 512 670 752 860 14497 18071 197+ 335 603 39 810 45 16282 372+ 540 638 796 17097 140 234 92 524 18158 59 202 482 780 808 19254+ 538 20241 232 532 232 500 22100 57 507 792 23024 63 284 573 24118 378 477 678 25448 57 796 840 26056 91 300+ 804 27224 486+ 28315 66 576 29366 512 657 772 855+ 954 30213+ 476 609 710 31522 79 704 860 97 928 46 32062 312 731 33039 196+ 224+ 377 516 754 34029 262 465 977 35056 80 107 14 36324 96 920 37174 76 724 875 38467 71 89 802 39012 197 806+ 40083 303 77 622 55 41028 108 798 42148 251 696+ 882 970 43059+ 207 846 44031 152+ 375 464 629 805 978 45026 327 526 35+ 37 639 753 97 927 46065+ 161+ 210 376 83 895 47929 406 8 537+ 970 48144 382 694+ 49942 50014 18 319 86 678+ 887 910 51335 566 802 65 943 52353 83 512 674 727+ 812 20 53307 378 704+ 86+ 961 54038 137 64 247 506 46 649 800 55210 446 523 56167 364 701 57584 651+ 755 904 58399 657 710+ 59241 474+ 585+ 921 46+ 60164 280 494 590 714 26+ 860 974 61165 82 96 316 49 455 580 617 785+ 816 62013+ 406-592-672 63894 921 64473 99 562 87 646 65126 414 516 70+ 643 66350 591+ 813 908+ 12 67175 206 397 802 68064+ 264+ 69238+ 473 70084 100 262 362 664 945 71509 16 658 765 72075 224 536.64 69 901 73202 621 768+ 74116 539 766 855 75012+ 110 227+ 88 302+ 720 56+ 76451 921 77095 188 562 737 826 911 45 78304 79188 521 51.794 854 80567 76+ 644+ 918. 35 81062 342 443 611 82085 255 334 83067 462 606 717 93 836 84091 671 852 77+ 940 85037 95 105 293+ 594 738 78 86020 561 716 25 96 87041 132 497 533 623 799+ 923 64 88809 89029 173 724 90545 72 736+ 909 91121 487 562 65+ 603 945 92149 95 244 327 489 661+ 91 924 93009 90 392 475 823 94264+ 88 619 826 98 921 95066 140 225+ 465 96046 524 898 918 97144 374 598 807 87 924 25 98404 27 93 101 31+ 226 623 30 806+ 930 99027 200 87 871 806 950 100362+ 94 531 965+ 101098 113+ 66 339 102046 778+ 829 87 907 46 91 103130 285 632 867. 104220+ 481 636 48 60 962 105280 531 36 654 955 106011 66 143 392 95 611+ 880 107088 142+ 343 53 584+ 814 51 982 108096 550 644 740 109042 297 585+ 731 110052+ 364 504 621 42 741 62+ 96 832 942 111090 451 88 569 754 815 21 88 112052 112+72 281+ 405+ 605 56 711 944 54 113035 199 736 45

803+ 79 905 114176 276 530 605 720 30+ 891 115078 619 61 77 703 867 920 116156 272 477 573 88 698+ 117093 191 260 118529 119002 36 50+ 107+ 43 212 71 401 509+ 651 120028 336 61+ 665 69 87 93 827+ 990 121079 198 239+ 74 77+ 497 701 49 80 122111 461 702 123409 77 576 612 36 718 124264+ 87 94 344 556 690 796 849 94 954+ 125174 581 694+ 126046 53 99 104 92 255 431+ 38 98+ 559 603 49 55 805 933 127283+ 457 583 703 128256 89 487 88 623 814 68 129129 98 204 62 309 52 77 405 7 547 66 645 716 846 953 57 130040 370 78 512+ 96 764 872 131223+ 305 418 29 534 841+ 132198 334+ 52 669 921 133210 55 429 54 821+ 134079+ 299 469 688 755 875 961 135224 343 136002+ 48+ 91 139+ 297 359 695 783 807 137278 368 831+ 138342 739 867 139482 56 607 22 946 140643 761+ 800 141143 316 17 562 142236 377 93 755 899 143015 714 28+ 816 80 144017 140 279 300 73 781 145042 274 388 806 83 968 146011 146 270 317 654 65 93 921 147152+ 203 835

30141 90 369+ 617 36 940 31312 687 99 764 830 32066 164 711 44 33600 38 94 886 34110 517 969 35212 493 98 517 617 741 36029 41 221 41 45+ 69 490 597 753 37438 674 966 93 38187 230 314 63 752 927 39155 58 469 78 870 4021 349 400 518 25+ 961+ 41060 243 52 300+ 482+ 42229 458 534 86 617 22 43051 95 357 95 842 47 44170 71 337+ 90 403 694 798 888 45076 196 99 558 785 46262 47126 247 62 67 539 671+ 48053 187 349 406+ 56 652 772 812 35 947 49354 667 50070+ 161 87+ 299 653 51171 225 35+ 316 762 805 52146+ 293 454 784+ 937 53025 204 405+ 54192 251 694 929 47 55236 56+ 397 558 56079+ 393 636 84+ 928 94 57135 219 20 358 658 836+ 69 58130 278 592 59015+ 257+ 566 855 941 60098 254 436 824 61076 208 470 581 828 75 963 95 62036 47 213 42 92 328 93 490 859 978 63407 719 805 64149 263 324 410 62 742 902 65001 44 50 101 53 74 79 456 824+ 87 964 66017 218 997 784 983+ 67190 93 448 581 642 980 68096 224 556 98+ 801 905 69003 122 672+ 863 901 70402 542 801 91 628 727 50 71109 33 314+ 421 623 833 72138 264 338 573 779+ 73249 552 59+ 690 918 46 74137+ 64 210+ 61 514 777+ 930 75205 67 360 638+ 938. 76021+ 24+ 243+ 45 552 724 876+ 951 77188 382 430 90 50 500 500 500 43 90 78000 8 42 227+ 440 500+ 64 91+ 99 688 750+ 53 86 812 21+ 79371 640 844 901+ 90 95

80024 126 60+ 88 811+ 74+ 907 81027 130 286 351 561 706 11 62 82028+ 195 357 532 648 58 732 964 83404 545 714 25 996+ 84153 674 796 899 85218 496 542 86140 222 72 423 47+ 861 87035 54 91 122 26 63 878 997+ 88171 219+ 461 545 75 753-11 89250 346+ 56 856 956+ 89 90001 221 54 900+ 91660 77 954-13 92415 616 98 853 93095 214 362 431 515 640 813 92+ 906 94043 152 298+ 368 625+ 765 876 947 93 95215+ 758 64-15 96026 82 153+ 73 224 38 500 667 708 20 982 97142 768 487+ 670 91-13 875 957 98063 358 534 868 99241 78 595 612 100012 42 199 332 813 935 37 101023 144 373 410 666 833 79 102455+ 526 91 839+ 103468 572+ 91 668 965 97-14 104010 332 400 673 887+ 960 99-14 105140 438 502 934 106331 413+ 757 107261 763 878 900 108064 75 343 109102 250 89 645 800 83 110259+ 320 479 876+ 959 111700-13 870 76+ 954 112436+ 90 666 73 948 113122 296 457+ 883 958 114149 814 115028 179 512 46 673 74 729 817 116251 538 621 641 83 801 117016 21 175+ 304 48+ 750 842 904 8 23 118022 304 479+ 603 9 997 119106 230-4 330 79 490 535 760+ 120077+ 295+ 481 99 532 799 121066 230+ 79 457 526 48 86 684 847 122222 413 555 99+ 834+ 903 123719 68+ 86 124485 706 75 125095 190 341 410 38-15 549 730+ 828 67 949 126143 47 62-11 329 57 873+ 931 42 127093 149 352 52 62 534 789+ 85 829 40 982 128017 42 247 810 42 129081+ 147 564 621 797 924+ 39 130211 571 622 757 948 61 131259 570 786 813 842 860 887 905 928 969 976 988 1001 1013 1024 1035 1046 1057 1068 1079 1090 1101 1112 1123 1134 1145 1156 1167 1178 1189 1200 1211 1222 1233 1244 1255 1266 1277 1288 1299 1310 1321 1332 1343 1354 1365 1376 1387 1398 1409 1420 1431 1442 1453 1464 1475 1486 1497 1508 1519 1530 1541 1552 1563 1574 1585 1596 1607 1618 1629 1640 1651 1662 1673 1684 1695 1706 1717 1728 1739 1750 1761 1772 1783 1794 1805 1816 1827 1838 1849 1860 1871 1882 1893 1904 1915 1926 1937 1948 1959 1970 1981 1992 2003 2014 2025 2036 2047 2058 2069 2080 2091 2102 2113 2124 2135 2146 2157 2168 2179 2190 2201 2212 2223 2234 2245 2256 2267 2278 2289 2300 2311 2322 2333 2344 2355 2366 2377 2388 2399 2410 2421 2432 2443 2454 2465 2476 2487 2498 2509 2520 2531 2542 2553 2564 2575 2586 2597 2608 2619 2630 2641 2652 2663 2674 2685 2696 2707 2718 2729 2740 2751 2762 2773 2784 2795 2806 2817 2828 2839 2850 2861 2872 2883 2894 2905 2916 2927 2938 2949 2960 2971 2982 2993 3004 3015 3026 3037 3048 3059 3070 3081 3092 3103 3114 3125 3136 3147 3158 3169 3180 3191 3202 3213 3224 3235 3246 3257 3268 3279 3290 3301 3312 3323 3334 3345 3356 3367 3378 3389 3400 3411 3422 3433 3444 3455 3466 3477 3488 3499 3510 3521 3532 3543 3554 3565 3576 3587 3598 3609 3620 3631 3642 3653 3664 3675 3686 3697 3708 3719 3730 3741 3752 3763 3774 3785 3796 3807 3818 3829 3840 3851 3862 3873 3884 3895 3906 3917 3928 3939 3950 3961 3972 3983 3994 4005 4016 4027 4038 4049 4060 4071 4082 4093 4104 4115 4126 4137 4148 4159 4170 4181 4192 4203 4214 4225 4236 4247 4258 4269 4280 4291 4302 4313 4324 4335 4346 4357 4368 4379 4390

Strajk w przemyśle włókienniczym**Dzisiaj konferencja w Inspektoracie pracy**

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa w ciągu dnia wczorajszego zmianie. Wczoraj odbyło się walne zebranie sekcji włókienniczej Związku Przemysłowców. Wybraną komisję z sześciu osób, reprezentujących producentów, sprzedawców i wykańczalnie zarobkowe. Komisja ta sprzecyduje stanowisko przemysłowców wobec strajku i postulatów robotników przemysłu włókienniczego w Białymstoku.

Dzisiaj w południe odbędzie się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy konferencja przy udziale przedstawicieli przemysłowców i delegatów związków zawodowych. Inspektorat pracy czyni ze swej

strony usilne starania, aby w jaknajkrótszym czasie konflikt został załagodzony i strajk zlikwidowany.

Kolejarze przed sądem

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Piotra Kurjaty, Konstantego Giryka i Mieczysława Kisielewskiego, którzy w latach 1925/26, jako kolejarze na odcinku drogowego Wality, dopuścili się nadużyć służbo-

wych. Akt oskarżenia zarzucał im m. innymi, iż posyłali robotników kolejowych do zbierania w lesie grzybów i jagód, wpisując ich na listę płacy, jako zatrudnionych przy torze kolejowym. Po rozprawie sąd skazał Kurjatę na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat, pozostających zaś niewinni.

Zlikwidowany strajk

Robotnicy tartaku prywatnego w Zedni przystąpili we wtorek do strajku, wysuwając żądania natury ekonomicznej. W dniu wczorajszym strajk został zlikwidowany.

Walka o zniżkę komornego w Łomży

Walkę o obniżkę komornego podjęły w Łomży oraz na terenie powiatu związki zawodo-

we polskie jak również żydowskie, wysuwając szereg żądań, jak chwilowe wstrzymanie eksmisji i moratorium komornego. W tej chwili trudno powiedzieć, kiedy akcja ta będzie uwieńczona pomyślnym rezultatem. A w jakim stopniu jest wyrazem potrzeb szerokich mas świadczą o tem fakt, że rada miejska m. Łomży była jednym z nielicznych czynników, który zwrócił się do władz państwowych w sprawie obniżki czynszu i wstrzymania eksmisji najbardziej ubogich i z małych mieszkań, zajmowanych przez bezrobotną i niepracującą ludność.

Za odstąpienie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych

Sąd grodzki w Łomży rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Łomży, inwalidy Jana Dzierwy, oskarżonego z art. 78 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 26.III.27 r. za to, że koncesję swą na detaliczną sprzedaż napojów alko-

holowych z wyszynkiem w Łomży odstąpił niejakiemu Stanisławowi Solińskiemu na czas od dnia 23 lutego do 30 czerwca 1932 r. za wynagrodzeniem 120 zł. miesięcznie. Uznając winę Dzierwy za udowodnioną, sąd skazał go na 60 zł. grzywny z zapłaconymi kosztami postępowania.

Sterowiec L. A. 3

Pod względem rozmachu i techniki filmy amerykańskie wyprzedziły znacznie produkcję filmową wszystkich krajów. Dotyczy to zwłaszcza filmów lotniczych, których wykonanie podziwiałoby się niejednokrotnie. Należy do nich, a nawet pod pewnymi względami znacznie przewyższa wyświetlany obecnie w kinie „Apollo” „Sterowiec L. A. 3”.

Fabula filmu służy do powiązania trzech popisów lotniczych, trzech ekspedycji do bieguna południowego, do wykazania, jak wysoki rozwój osiągnęła mechanika lotnicza w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsza wyprawa sterowcem, zrealizowana na filmie naprawdę pierwszorzędnie, kończy się katastrofą w strefie burz. Druga wyprawa w samolocie dociera do bieguna, lecz aparat ulega zniszczeniu. Trzecia ekspedycja—ratunkowa—odbywa sterowiec L. A. 3.

W wyprawach tych przewija się idea szlachetnej, sportowej rywalizacji ambitnego lotnika z komandorem sterowca. Lotnik jest uosobieniem śmiałości, graniczącej z zuchwalstwem rzykancką brawurą. Jest zapastryczony w poklask tłumów, marzy o sławie, admirał zaś—w doskonałość techniczną, do jakiej doprowadza swój sterowiec.

W rolach głównych występują Jack Holt, Ralph Graves i Fay Wray.

W wyniku wystąpienia p. wojewody Kościłkowskiego — w letnim rozkładzie jazdy pociągów na P. K. P., jaki zacznie obowiązywać dn. 15 maja b.r., wprowadzona będzie niezmi-

nie ważna dla naszego miasta zmiana. Pociąg Białystok—Warszawa będzie wychodził z Białegostoku o godz. 6 min. 30 zrana. Odjazd z Warszawy nastąpi o godz. 3-ej min. 20 popoł., przyjazd do Białegostku o godz. 6 min. 35 popoł. Zmiana ta umożliwi białostoczanom załatwienie swych spraw w Warszawie w ciągu jednego dnia i jest bardzo wygodna, przy dotychczasowym bowiem rozkładzie pasażer marnował noc, a następnie kilka wczesnych rannych godzin w Warszawie.

Dodać należy, że w skład tego pociągu wejdą—na miejsce trzęsących i rozgruchotanych wagonów—cztery wagony czteroosiowe układu korytarzowego.

Za krzywoprzysięstwo

Podczas rozpraw w sądzie okręgowym w Białymstoku o podpalenie magazynu „Warrantu” świadek Stanisław Hirsberg, szewc, po zaprzysiężeniu zeznał, że w tydzień po pożarze przyszedł do jego warsztatu ojciec Todela Abramowicza, Mejer, którego przezywali „Kapotą”, i w rozmowie z nim oświadczył, że magazyn podpalił Todel i Hersz Abramowicz, oraz Jánosowicz. Świadek ojciec Abramowicza nie mógł z nim rozmawiać, ponieważ zmarł na 10 miesięcy przed pożarem.

Sąd okręgowy skazał Hirsberga za krzywoprzysięstwo na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny od 27 października do 24 listopada ub. roku.

Strażnik strzelił, przemytnik padł bez przytomności... ze strachu

Organa Straży Granicznej otrzymały informacje o przeprowadzeniu większych transportów przemytu przez rejon Osowca. Ścisłe obserwacje doprowadziły do ujęcia przemytnika, właściciela kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa we wsi Sojczyk-Gradowy w pow. szczuczynskim, 38 letniego Antoniego Maciorkowskiego. Kiedy mu polecono zatrzymać się, Maciorkowski porzucił wóz i konie, i rzucił się do ucieczki w obręb fortów. Wówczas strażnik zmuszony był użyć broni palnej, padł strzał, i Maciorkowski padł.

jak podcięty kosą. Zemsta ze strachu.

Przy rewizji wozu znaleziono ładunek 40 kg. koronek „Valenciennes” wartości 30 000 zł., pochodzących z przemytu.

Przysposobienie wojskowe kobiet

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu państwowego gimn. żeńskiego przy ul. Mickiewicza 1 odbędzie się zebranie organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju. Porządek dzienny: zagajenie i sprawozdanie, referat p. Wigurzynny „Cele i zadania organizacji przysposobienia wojskowego do obrony kraju”, wybory zarządu, wolne wnioski.

Pamiętajmy o bezrobotnych**MODERN Ceny od 49 gr.**

Pocz. o godz. 6:30 **PREMJERA**
Arcydzieło wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER”

TOMMY BOY

Dramat miłos. dwojga serc kochających w rolach głównych

następca Rudolfa Valentino

**CLARK GABLE
MADGE EVANS**

Na scenie

wielka rewja p. t.

**GDY BAROMETR
IDZIE W GÓRĘ!!**

bi rą udział: król humoru
Mieczysław Mirski
Marta Re la—Szopski—Nelli Herten
Irena Rachel—Henryk Wróblewski
Ber - Grocholski

Przedam prawa swoje do polowy domu Poznańskiego w Strosielcach ul. Stenkiwicz 6. Wiadomość na miejscu Szustycy.

APOLLO 6, 8¹⁰ - 10²⁰

Ceny od 49 gr.

Dzisiaj poraz ostatni

Rewelacyjny film

STEROWIEC**L. A. 3**

Dramat wielkiej miłości i nadludzkiego bohaterstwa

JUTRO**PREMJERA**Najnowszego filmu
ulubieńca publiczności**RAMONA****NOVARRO**

P. T.

NAUCZ MNIE**KOCHAĆ**